

„Niezależne” media pod nadzorem tajnych służb

5 września 2024

Węgierski portal Belfer.net ujawnił powiązania czołowych mediów środkowoeuropejskich z fundacjami Georga Sorosa i anglosaskimi służbami specjalnymi. Zespół redakcyjny „Gazety Wyborczej” opublikował oświadczenie, w którym uznał to za insynuację, jednak nie zaprzeczył faktom poddanym przez Węgrów.

„Projekt TEFI, czyli The Eastern Frontier Initiative stworzyli pod koniec 2023 r. czołowi wydawcy z Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii, wśród których znalazły się „Wyborcza”, SME, 444.hu i PressOne oraz holenderski portal śledczy „Bellingcat”. Celem konsorcjum, współzałożonego przez Komisję Europejską, jest regionalny sojusz dziennikarski skupiający się na wyzwaniach związanych z bezpieczeństwem w regionie. Materiały tworzone w ramach inicjatywy pozwolą milionom odbiorców oraz międzynarodowym analitykom i specjalistom ds. bezpieczeństwa lepiej zrozumieć perspektywę Europy Środkowo-Wschodniej na tę kwestię” – czytany na stronie TEFI. A jak jest naprawdę?:

„Jednym z beneficjentów projektu medialnego finansowanego przez Komisję Europejską jest klejnot w koronie węgierskich mediów Sorosa: The Eastern Frontier Initiative (TEFI), działająca na stronie 444.hu. To konsorcjum wydawnicze, które zrzesza „niezależne” media z krajów Europy Środkowej i Wschodniej na Węgrzech, Słowacji, w Rumunii i Polsce.

Koordynatorem projektu TEFI jest 444 media, którego współwłaścicielem jest fundusz medialny George’a Sorosa, a polskimi, słowackimi i rumuńskimi beneficjentami są również media Sorosa lub media wspierane przez George’a Sorosa. Portal „Bellingcat”, kluczowy międzynarodowy partner projektu TEFI, który jest również beneficjentem dotacji ze strony Komisji

Europejskiej, roi się od oficerów wywiadu i szpiegów, a sam „Bellingcat” jest finansowany bezpośrednio i pośrednio przez łańcuch brytyjskich i amerykańskich agencji rządowych, przemysłu obronnego i podwykonawców tajnych służb lub firm-przykrywek tajnych służb.

Zgodnie z podziałem pracy, w projekcie TEFI oficerowie wywiadu i szpiegzy pracujący dla „Bellingcata” szkolą również śmietankę węgierskich i środkowoeuropejskich mediów dolarowych, dziennikarzy zaangażowanych w projekt TEFI. Innymi słowy, Komisja Europejska współfinansuje media Sorosa, w których dziennikarze są szkoleni przez brytyjskich i amerykańskich specjalistów wywiadu pracujących dla „Bellingcata”.

Wszystko to przyczynia się do zrozumienia wojny informacyjnej prowadzonej przez węgierskie „niezależne, obiektywne” media dolarowe: coraz więcej dowodów wskazuje na to, że pieniądze, wskazówki i szkolenia pochodzą również z zagranicy, a zatem służą zagranicznemu wpływowi i interesom wielkich mocarstw, tak jak każda operacja informacyjna zakorzeniona w tajnych służbach.

Celem Inicjatywy Wschodnie Pogranicze (TEFI) jest zasadniczo promowanie dialogu na temat polityki bezpieczeństwa w krajach wschodnich. Komisja Europejska wesprze inicjatywę kwotą 1 076 718 euro ze środków publicznych europejskich podatników w ciągu dwóch lat.

Zgodnie z oficjalnym komunikatem TEFI, „Inicjatywa Wschodnia Granica zrzesza niezależnych wydawców z Europy Środkowo-Wschodniej w celu (...) wzmocnienie dyskursu publicznego na temat europejskiej obronności i bezpieczeństwa. Projekt (...) zwalcza rosyjską i chińską dezinformację, a ostatecznie przyczynia się do zwiększenia odporności demokracji europejskiej. Wschodnią granicę UE reprezentują polska „Gazeta Wyborcza” (współwłasność George’a Sorosa), słowackie SME (wspierane przez gazetę medialną George’a Sorosa), węgierską

444 (fundusz medialny George'a Sorosa jest współwłaścicielem) i rumuńska PressOne (nie można wykryć żadnych śladów bezpośrednich powiązań z Sorosem, ale 60% budżetu składa się z dotacji i wszyscy wiedzą, co to oznacza).

Holenderska agencja „Bellingcata” jest światowym liderem w stosowaniu innowacyjnych technik OSINT w dziennikarstwie publicznym skoncentrowanym na bezpieczeństwie. Uczestnicy będą współpracować w celu stworzenia treści skoncentrowanych na bezpieczeństwie narodowym, obronności, bezpieczeństwie energetycznym i surowcowym, bezpieczeństwie gospodarczym i cyberbezpieczeństwie, indywidualnej odporności i gotowości na sytuacje kryzysowe w swoim języku narodowym (PL, SLK, HU, RO – co najmniej 350 treści w ciągu 24 miesięcy) oraz uruchomią wspólną anglojęzyczną stronę internetową skierowaną do międzynarodowej publiczności (co najmniej 85 treści w ciągu 24 miesięcy). Konsorcjum (we współpracy z GLOBSEC) stworzy CEE Threat Report, publikację cyfrową i drukowaną (co najmniej 20 000 egzemplarzy), która będzie prezentowana i promowana podczas wydarzeń na żywo (6 wydarzeń) oraz dystrybuowana bezpłatnie w szkołach i na uczelniach. „Bellingcat” rozwinie możliwości OSINT we wszystkich newsroomach (przeszkolimy co najmniej 14 reporterów) i stworzy centrum takiej działalności w regionie. Opracujemy program nauczania OSINT dla studentów szkół dziennikarskich w regionie”.

Jednak, jak wynika z raportu polskiego portalu Signs.pl, za współpracą wydawniczą kryją się także inne cele informacyjne: „Rosyjska inwazja na Ukrainę w lutym 2022 r. jest prawdopodobnie najważniejszym wydarzeniem od czasu upadku muru berlińskiego w 1989 r., który zmienił geopolityczne status quo i wstrząsnął światową gospodarką. Uczestniczący w projekcie wydawcy uznali, że ich zadaniem jest teraz wyjaśnienie czytelnikom obecnej sytuacji w szerszym kontekście oraz zwrócenie uwagi na zagrożenia, przed którymi stoi Europa Środkowo-Wschodnia. Dlatego zdecydowali się wykorzystać doświadczenie i know-how ekspertów „Bellingcata”, aby rozwinąć

swoje umiejętności w zakresie OSINT (open source intelligence)".

Innym partnerem TEFI jest GLOBSEC, think tank z siedzibą w Bratysławie, który otrzymuje setki tysięcy dolarów rocznie od fundacji George'a Sorosa. Jednym z dyrektorów organizacji jest jedna z głównych postaci w finansowaniu węgierskiej lewicy dolarowej, były premier Gordon Bajnai. Inni dyrektorzy GLOBSEC pracują w niepełnym wymiarze godzin dla fundacji George'a Sorosa. Rozwój węgierskich sił zbrojnych i rząd propokojowy na 444: zły, błędny, bezużyteczny, zostaliśmy wydalenii z NATO, ponieważ służyć marzeniom Putina. Po wywiadzie Pétera Kreko, w którym zainaugurowano aneks TEFI, 444 nagłówki takie jak: „Kijów spełni węgierskie żądania, Orbán nie popiera już z zasady przystąpienia Ukrainy do UE”, „Nie jest pewne, czy wojsko weźmie udział do niebezpiecznej misji w Czadzie”, „Tak zbroi się węgierski rząd pokojowy”, „Niemieckie fabryki broni zalewają Węgry”, „András Rácz: Porażka Ukrainy jest całkowicie sprzeczna z najbardziej podstawowymi interesami bezpieczeństwa UE i NATO”, „Szef biura prezydenta Ukrainy powiedział 444, dlaczego nie popierają zawieszenia broni”, „Jest tak wiele problemów z bronią wojskową produkowaną w Kiskunfélegyházie, że dyskutuje się nawet o jej wycofaniu”, „Jesteśmy członkami NATO od 25 lat, ale świętujemy zupełnie inaczej niż ci, z którymi się przyłączyliśmy”, „Na swoim ciele nosi ślady rosyjskiej propagandy: historia Ołeksija Anulyi, ukraińskiego żołnierza, który spędził dziesięć miesięcy w rosyjskiej niewoli”, „Péter Buda: Węgierska strategia polityki zagranicznej została dostosowana do rosyjskich celów”, „Orbán próbuje teraz zablokować NATO, Węgry mogą zostać wydalone ze współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa w Europie Wschodniej”.

Patrząc przez nagłówki gazet, można zauważyć, że w praktyce projekt TEFI nie jest wiarygodnym przedstawieniem węgierskiego członkostwa w NATO czy rozwoju wojskowego i starannym opisem zmienionej sytuacji bezpieczeństwa na Wschodzie, ale raczej wywieraniem kwalifikowanej presji informacyjnej i

rozpowszechnianiem zamierzonej dezinformacji na temat Węgier (np. pogłoski o wykluczeniu Węgier z NATO w zakresie bezpieczeństwa wschodniego czy oskarżenia o podporządkowanie węgierskiej polityki zagranicznej celom rosyjskim i spełnianie marzeń Putina).

Międzynarodowi partnerzy

Polska spółka wydawnicza „Gazeta Wyborcza” i jej rozgłośnia radiowa należą w 40-60 proc. do czeskiego miliardera i szwajcarskiej spółki George’a Sorosa Media Development Fund, do której należy również 444. Zakup został dokonany w 2019 roku za łączną kwotę 30 milionów euro. Wszystko to wpisuje się w budowę przez Sorosa przyczółków na polskim rynku medialnym. W 2022 r. nabyła 40% udziałów w Gremi Media, a w 2023 r. spółka z siedzibą w Amsterdamie ogłosiła, że skorzystała z opcji zakupu dodatkowych akcji, zwiększając swój udział do 52%. Oprócz polskiej „Rzeczpospolitej” wydawca ten wydaje również gazetę biznesowo-finansową „Parkiet”. Pluralis „przejął tym samym kontrolę nad Gremi Media i może w pełni podejmować decyzje dotyczące zarządzania zarządem i radą redakcyjną” – powiedział PAP redaktor naczelny „Rzeczpospolitej” Bogusław Chrabota. „Rzeczpospolita” jest drugą co do wielkości gazetą w Polsce wśród dzienników nietabloidowych.

Innymi słowy, George Soros jest pośrednio właścicielem zarówno trzeciej, jak i czwartej najbardziej poczytnej polskiej gazety, z których jedna jest również członkiem konsorcjum TEFI. Brytyjska i amerykańska redakcja i szpiedzy finansowani przez wywiad szkolą śmietankę mediów dolarowych. Partnerem szkoleniowym konsorcjum TEFI jest, zgodnie z oficjalnym opisem, holenderski portal śledczy „Bellingcat”. Ta redakcja udaje niezależną, ale ten starannie budowany wizerunek został już poważnie nadszarpnięty.

„Bellingcat”, choć wcześniej zaprzeczał, przyjmuje fundusze od

zachodnich firm wywiadowczych, a także fundusze od podwykonawców tajnych służb i agencji rządowych, a także pieniądze od National Endowment for Democracy (NED), jednego z głównych amerykańskich sponsorów węgierskiej lewicy dolarowej i dolarowych mediów. Co więcej, w przypadku „Bellingcata” można prześledzić finansowanie ze strony tajnych służb, ale „Bellingcat” ma również oficerów wywiadu i szpiegów pracujących pod przykrywką dziennikarzy. W ramach partnerstwa TEFI zapewniają edukację i szkolenia dla „niezależnych dziennikarzy” z konsorcjum TEFI.

Innymi słowy, najlepsze media w świecie Zachodu są szkolone przez zachodnich oficerów wywiadu, aby rozpowszechniać w kraju narracje, które idealnie pasują do oczekiwań mocarstwowych zachodnich rządów, czy to w kwestii pokoju, czy wojny, polityki energetycznej czy bezpieczeństwa narodowego.

Jednak dowody zebrane w wyniku dogłębnego śledztwa pokazują, że „Bellingcat” jest daleki od niezależności i neutralności, ponieważ jest finansowany przez zachodnie rządy, ma w swoich szeregach byłych oficerów wojska i wywiadu państwowego, powtarza oficjalne narracje o sile przeciwko wrogim państwom i odgrywa kluczową rolę na trasie, którą można opisać w następujący sposób: „kanał propagandowy od szpiegów, przez „Bellingcat”, po oficjalne, mainstreamowe media”, który przedstawia narracje zachodnich rządów jako niezależne badania.

Spora liczba pracowników i współpracowników „Bellingcata” ma bardzo podejrzaną przeszłość. Na przykład główny śledczy Nick Waters spędził trzy lata jako oficer w armii brytyjskiej, w tym w Afganistanie, gdzie wspierał cele państwa brytyjskiego. Wkrótce po odejściu ze służby został zatrudniony przez „Bellingcat” do prowadzenia rzekomo bezstronnych śledztw na Bliskim Wschodzie.

Cameron Colquhoun ma jeszcze bardziej podejrzaną przeszłość. Colquhoun spędził dekadę na wysokich stanowiskach w GCHQ

(brytyjskiej wersji NSA, najwyższego organu wywiadu USA), gdzie kierował operacjami terrorystycznymi w cyberprzestrzeni i na Bliskim Wschodzie. Szkot specjalizuje się w bezpieczeństwie na Bliskim Wschodzie i posiada również kwalifikacje Departamentu Stanu USA. „Bellingcat” nie ujawnił jednak tego swoim czytelnikom, stwierdzając jedynie, że Cameron jest dyrektorem wykonawczym prywatnej firmy wywiadowczej, która „prowadzi etyczne dochodzenia” dla klientów na całym świecie.

Na liście „Bellingcata” znajduje się również wielu byłych amerykańskich szpiegów. Były współpracownik, Chris Biggers, który napisał ponad 60 artykułów na stronie w latach 2014-2017, pracował dla Narodowej Agencji Wywiadu Geoprzestrzennego przed pracą w „Bellingcacie”. Jest to jednostka rozpoznania satelitarnego wsparcia bojowego, podlegająca Ministerstwu Obrony i szerszej społeczności wywiadowczej. Biggers jest obecnie dyrektorem firmy wywiadowczej z siedzibą w Wirginii, na przedmieściach Waszyngtonu (w pobliżu innych półprywatnych grup biznesowych, takich jak Booz Allen Hamilton). Firma Biggersa chwali się, że w jej zarządzie zasiadają emerytowani generałowie armii i sił powietrznych. „Bellingcat” nie ujawnił żadnej z tych informacji: biografia Biggersa stwierdza jedynie, że jest on „doradcą sektora publicznego i prywatnego w Waszyngtonie”.

Dan Kaszeta, agent ds. broni jądrowej w „Bellingcacie”, był agentem U.S. Secret Service specjalizującym się w broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej przez sześć lat, zanim przez kolejne sześć lat pełnił funkcję kierownika programu w biurze wojskowym Białego Domu. W „Bellingcacie” dostarczył część amunicji do syryjskiego programu broni chemicznej i otrucia Siergieja Skripała. Kaszeta pracuje również dla Royal United Services Institute (RUSI), think tanku finansowanego przez wiele zachodnich rządów i dostawców broni, takich jak Airbus, Lockheed Martin i Raytheon. Na czele instytutu stoi brytyjski feldmarszałek (najwyższy dostępny stopień wojskowy),

a jego starszym wiceprezesem jest David Petraeus, emerytowany amerykański generał i były szef CIA. Prezydentem jest lord Hague, który w latach 2010-2015 był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

Wszystko to ma znaczenie tylko dlatego, że „Bellingcat” przedstawia się jako całkowicie niezależny – i jest tak regularnie określany przez węgierskie „niezależne, obiektywne” media dolarowe – podczas gdy w rzeczywistości ich poglądy niemal idealnie pokrywają się z poglądami rządów, agencji i tajnych służb lub podwykonawców tajnych służb, którzy je finansują. Kasetta, na przykład, jest opisywany przez „Bellingcat” jedynie jako dyrektor zarządzający firmy ochroniarskiej z 27-letnim doświadczeniem w bezpieczeństwie i walce z terroryzmem. Inni pracownicy „Bellingcata” mają podobną przeszłość. Nour Bakr pracował wcześniej dla brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wspólnoty Narodów, podczas gdy Karl Morand z dumą służył w dwóch oddzielnych misjach w Iraku w ramach amerykańskiej 82 Dywizji Powietrznodesantowej.

Kto płaci na „Bellingcat”?

Finansowanie „Bellingcata” jest tak samo oszałamiające, jak sam personel. Jej założyciel, Eliot Higgins, odrzucił w 2016 r. jako absurdalną teorię spiskową, że jego organizacja otrzymała pieniądze rządu USA z National Endowment for Democracy (NED). Ale Higgins otwarcie przyznał w 2017 roku, że to prawda. Od tego czasu dostępny raport finansowy „Bellingcata” potwierdza, że nadal otrzymują wsparcie finansowe od NED. NED został specjalnie stworzony przez administrację Reagana jako przykrywką dla operacji CIA mających na celu zmianę reżimów wrogich USA. „Wiele z tego, co robimy dzisiaj, 25 lat temu, CIA robiła w tajemnicy” – powiedział kiedyś z dumą współzałożyciel organizacji, Allen Weinstein.

W latach 2016-2019 Higgins był starszym członkiem Atlantic Council, quasi-oficjalnego think tanku NATO, nawet po utworzeniu „niezależnego” „Bellingcata”. W skład rady dyrektorów Atlantic Council weszli najważniejsi przedstawiciele władzy państwowej, w tym Henry Kissinger, Condoleezza Rice i Colin Powell, a także emerytowani generałowie, tacy jak James „Mad Dog” Mattis (sekretarz obrony w latach 2017-2019, były szef USCENTCOM) i H.R. McMaster. W skład panelu wchodzi również siedmiu byłych dyrektorów CIA.

Nie jest jasne, dlaczego Higgins nie miał konfliktu interesów, podejmując płatną pracę w Atlantic Council, będąc jednocześnie założycielem i twarzą „Bellingcat”, otwartego, niezależnego i rzekomo wpływowego medium.

Dlaczego ci dziennikarze nie ujawniają opinii publicznej, że mają kontakty z tajnymi służbami, instruktorami, a za ich pośrednictwem uczestniczą w szkoleniach, które przygotowują ich do prowadzenia wojny informacyjnej, która jest typową operacją wywiadowczą, a nie dziennikarską? Dlaczego nie powiedzą swoim czytelnikom, że ich strategiczna organizacja partnerska zapewniająca szkolenia jest finansowana przez służby wywiadowcze wielkich mocarstw?

Węgierskie powiązania „Bellingcata”

Na podstawie strzępów informacji można teraz wywnioskować, że jest to projekt informacyjny, mający na celu przejęcie kontroli nad kwestiami obronności w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na Węgrzech, podważenie zaufania do rozwoju węgierskich sił zbrojnych i szerzenie dezinformacji w delikatnych i trudnych czasach wojny, kiedy wzmożona wojna informacyjna sama w sobie stała się integralną częścią wojny kinetycznej.

Obecnie wiadomo, że 444 jest okrętem flagowym – koordynatorem – konsorcjum TEFI, a także wiadomo, że partnerem „śledczym” projektu jest „Bellingcat”, którego wywiad i szpiegry,

specjaliści ds. cyberbezpieczeństwa i zwiadu satelitarnego prowadzą szkolenia dla dziennikarzy zajmujących się kwestiami wojskowymi, bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa i energetyki.

Nie było jednak jasne, kto, oprócz węgierskiej osoby kontaktowej – Lili Takács – został oddelegowany z „Bellingcata” do konsorcjum TEFI w celu przeprowadzenia szkolenia dla śmietanki mediów Sorosa. To nikt inny jak Ross Higgins, brat założyciela „Bellingcata” Eliota Higginsa, który wszystkiemu zaprzecza, a potem się do wszystkiego przyznaje. Ten ostatni jest twarzą „Bellingcat”, który po jego założeniu, „niezależnego portalu śledczego”, nadal był płatnym pracownikiem Atlantic Council. Eliotowi przypisuje się kontrowersyjną historię zestrzelenia holenderskiego MH-17 nad Donieckiem we wschodniej Ukrainie (dzięki niemu świat zna wersję, że rosyjscy separatyści zestrzelili samolot pasażerski – w tej historii jest wiele znaków zapytania). Higgins jest również powiązany z historią rzekomego użycia broni chemicznej przez reżim Assada, a także z faktem, że później ujawniono, że otrzymał informacje od syryjskiego oddziału ISIS, jednej z wielu islamistycznych organizacji walczących ze sobą podczas syryjskiej wojny domowej. Jak podaje portal Dezwijger.nl brat założyciela Eliota, Ross Higgins i Takács wspólnie zaprezentowali się w programie „Fighting Disinformation: Cross-border Journalistic Initiatives”, który również został sfinansowany przez Komisję Europejską.

Holenderski portal tak opisuje wspólny występ Takácsa i Rossa: „Ross Higgins z »Bellingcata« i Lili Takács z 444 węgierskich platform informacyjnych [przybyli] w ramach Inicjatywy Wschodnia Granica. Wraz z niezależnymi platformami informacyjnymi na Słowacji, w Rumunii i Polsce połączyły siły w walce z rosyjską i chińską dezinformacją. Ostatecznym celem jest przyczynienie się do budowy odpornej demokracji europejskiej”.

Holenderski portal tak opisuje brata Eliota, specjalistę,

który szkoli niezależne media Sorosa: „Ross Higgins jest starszym badaczem »Bellingcata« w Wielkiej Brytanii i kieruje zespołem śledczym zajmującym się badaniami finansowymi. Przed dołączeniem do »Bellingcata« Ross przez ponad dekadę pracował w sektorze upadłościowym w sektorze publicznym i prywatnym. (...) Ross działa również jako instruktor w »Bellingcacie«, regularnie prowadząc warsztaty i pojawiając się na wydarzeniach w całej Europie, które dotyczą wszystkich aspektów śledztw open source, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej. Ross jest liderem zespołu »Bellingcata« w inicjatywie Wschodnia Granica”.

W 444 Lili Takács, międzynarodowa osoba kontaktowa i koordynatorka projektu TEFI, jest autorką materiałów prezentujących węgierski sektor wojskowy w jednostronny sposób. Raporty te przedstawiają Węgierskie Siły Obronne jako żałośnie słabą organizację, w której nic się nie udaje, gdzie wszyscy się rozbrajają, gdzie panuje totalne zamieszanie, a w każdym razie, poprzez przeniesienie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego do kraju, propokojowe Węgry, które służą planom Putina, a tym samym są całkowicie odizolowane, ponieważ misja pokojowa Orbána jest kompletną porażką.

Kiedy piszą o bezpieczeństwie narodowym Węgier, naszym członkostwie w NATO, polityce zagranicznej Węgier, o przemyśle obronnym czy krajowej polityce energetycznej, całkowicie odkrywają się i zaprzeczają tezie, wedle której media dolarowe są wolne od jakichkolwiek wpływów, „niezależne-obiektywne” i służą tylko czytelnikom.

Nie jest ona ani niezależna, ani przeznaczona dla czytelników. Misją istnienia mediów dolarowych nie jest informowanie, ale wywieranie wpływu. Kontakty śmietanki mediów dolarowych obejmują specjalistów wywiadu i szpiegów z czarnym pasem, którzy zapewniają „szkolenie” najlepszych „dziennikarzy” w celu rozpowszechniania niezakłóconych zachodnich i wielkich mocarstw pragnień i oczekiwań węgierskich czytelników, którzy są oszukiwani, by uwierzyli, że ich praca jest wolna od

jakichkolwiek wpływów”.

Źródło: MyslPolska.info